

## TEMAT MIESIĄCA

ZNANI - NIEZNANI  
Życie to wyzwania

***P. Ireneusz Łuczak- dyrektor naszego gimnazjum, wspaniały człowiek posiadający równie fascynujące zainteresowania***

**Od ilu lat jest Pan dyrektorem naszego gimnazjum?**

No, teraz jest to mój czwarty rok i jeszcze jeden, a będzie konkurs na kolejnego. Mam zamiar w nim wystartować, gdyż kadencja trwa 5 lat.

**Jak wygląda praca na Pana stanowisku?**

Trudno ująć to w kilku słowach. Przez 5 lat, przed podjęciem trudów związanych z prowadzeniem tej placówki, byłem wicedyrektorem, więc ogólnie moja kadencja na tak wysokim stanowisku już trochę trwa. Jest to przede wszystkim ciężka praca. Mam na myśli fakt, że chociaż z młodzieżą się dobrze współpracuje, ciągła zmiana przepisów trochę utrudnia pewne przedsięwzięcia.

**A propos młodzieży, czy ona często sprawia problemy?**

Porównując 3 czy 4 lata wstecz, to skala problemów - dzięki pracy wspaniałej kadry pedagogicznej - przyniosła zamierzony pozytywny efekt.

**Czy miał Pan inne plany przed podjęciem pracy jako dyrektor, wicedyrektor szkoły?**

Zawsze chciałem być nauczycielem. Aktualnie też jestem trenerem piłki ręcznej i jestem bardzo dumny z tego, jakie efekty przyniosła taka współpraca z kadrą wojewódzką juniorów.

**Czy poza piłką ręczną posiada Pan jakieś inne zainteresowania?**

Poza sportem w wolnym czasie czytam, ale – szczerze - to czasu często brakuje.

**Czy nie przeszkadza Panu w pracy dyrektora naszej placówki rola trenera i na odwrót?**

Może i jest nawał zajęć. Obie role sprawiają mi bardzo dużą satysfakcję, lecz jeśli się zorganizuje pracę, to można wszystko pogodzić. Najważniejsze to mieć wyrozumiałą rodzinę.

**Jeśliby Pan miał wybrać pomiędzy pracą jako trener a byciem dyrektorem, to co by Pan wybrał?**

(śmiech) Trudne pytanie, wszystko się łączy, bo praca dyrektora to też praca jako nauczyciel; i również trener jest nauczycielem. Gdybym miał zaproponowaną pracę trenera na wysokim szczeblu, tobym tym nie pogodził, lecz podczas mojej kadencji nie zostawiłbym szkoły, gdyż sprawia mi dużo przyjemności patrzeć na to, jak się młodzież rozwija w naszej placówce.

**Gdyby miał Pan szansę mieć kolejną kadencję jako dyrektor, wyraziłby Pan zgodę?**

Tak, bo - wg mnie - przez te 4 lata zrobiłem dość dużo dla tej szkoły, lecz moje plany się na tym nie kończą i wiem, że na pewno kolejna kadencja to byłby idealny okres, aby to dokończyć.

*Autor: Marta Salwerowicz*

# TEMAT MIESIĄCA

ZNANI - NIEZNANI  
Informatyka inaczej...

**Pan Cezary Jasiński jest nauczycielem informatyki w naszej szkole. Poza wspomnianą dziedziną interesuje się również sportem, a każdą wolną chwilę spędza z rodziną; jest też zwolennikiem zasady „Pieniądze to nie wszystko”.**

**Dzień dobry, mogłabym zadać parę pytań?**

Oczywiście (śmiech)

**Od ilu lat uczy Pan w naszej szkole?**

Od 15 lat.

**Czy przed podjęciem pracy nauczyciela posiadał Pan inne plany na przyszłość?**

Tak, chciałem zostać programistą.

**Co skłoniło Pana do pracy akurat jako informatyk i tym samym do współpracy z młodzieżą?**

Przypadek, gdyż niespodziewanie trafiłem na kurs pedagogiczny i stwierdziłem, że warto go zrobić. Po zrobieniu go miałem praktyki i gdy je kończyłem, Pani, u której je wykonywałem, powiedziała, że tutaj, w Gimnazjum nr 2 jest praca od września i właściwie przez to zacząłem współpracę z młodzieżą w gimnazjum.

**Czy posiada Pan jakieś zainteresowania poza informatyką?**

Uwielbiam sporty. No, znaczy, gram w siatkówkę, w tenisa ziemnego oraz biegam i chodzę na ryby (śmiech).

**A w jaki sposób rozwija Pan zainteresowanie np. siatkówką?**

Jeśli chodzi o siatkówkę, gram amatorsko z synami oraz bardzo lubię ją oglądać.

**Jeśli można wiedzieć, to jak się Pan czuje, pracując tutaj?**

Bardzo dobrze.

**Uczniowie nie sprawiają czasem problemów?**

Czasami denerwują, ale to by było dziwne gdyby tego nie robili (śmiech). Na szczęście, nie pamiętam tych złych chwil.

**A czym najczęściej Pana wyprowadzają z równowagi?**

Najczęściej tym, że mnie nie słuchają; gdy wprowadzam nowy temat, to widzę, że śpią, po czym ich pytam i nie wiedzą, o co chodzi. Bardzo nie lubię chamstwa ani tego, jak uczeń ma więcej do powiedzenia niż nauczyciel. Trzeba znać swoją wartość, lecz nie można przesadzać.

**Czy chciałby Pan zmienić tę pracę? Powiedzmy, nadarzyłaby się okazja pracy w większej korporacji, zapewne byłyby większe zarobki, czy to nie dobra okazja?**

Nie, za nic w świecie nie zmieniałbym tej pracy na żadną inną, na przykład ze względu na to, że miałbym wtedy mniej czasu dla rodziny.

**A propos rodziny, jeśli można spytać, to jak wygląda Pańska rodzina?**

Mam żonę - Kasię, dwóch chłopców - Damiana i Michała. Pierwszy z nich uczęszcza do klasy piątej, a drugi do trzeciej.

**Czy ta praca nie przeszkadza Panu w życiu rodzinnym? Na przykład mniej czasu z powodu sprawdzania na przykład prac?**

No właśnie nie, bo wiem, że jakbym pracował gdzie indziej, to byłby problem. Jakiś czas pracowałem jeszcze w szkole policealnej w weekendy, no i okazało się, że zabiera mi to mnóstwo czasu, więc rzuciłem tę pracę i wystarczy mi to, co mam. Pieniądze to nie wszystko - takie jest moje zdanie.

**Dziękuję za udzielenie wywiadu, do zobaczenia.**

Do widzenia.

Autor: Marta Salwerowicz

# CO NOWEGO?

## Panny Wyklęte

Zdraycy, bandyci, złodzieje - tak do tej pory byli nazywani Żołnierze Wyklęci. Dopiero niedawno, bo w 2011 r. okazało się, że prawda była zupełnie inna. Ta grupa partyzantów podczas II wojny światowej walczyła o wolną Polskę. Ukrywali się w lasach i podziemiach, wykazywali się odwagą, sprytem, wytrzymałością. Wiedzieli, że nie mają szans na pokonanie oddziałów ZSRR-u, ale mimo to nie poddawali się. Niestety, skończyło się to dla nich tragicznie. Byli łapani, torturowani i przetrzymywani w tragicznych warunkach.

W 2011 r. 1 marca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W ramach uczczenia pamięci o nich i obchodzenia tego dnia w należyty sposób uczniowie naszego gimnazjum poszli na koncert "Panny Wyklęte". Pokazywał on wojnę z perspektywy żon i córek wojaków. Koncert odbył się on w hali CRS w Zielonej Górze. Występowali tam: Kasia Kowalska, Marcelina, Kasia Malejonek, Ania Witczak, Lilu, Ola Nowak i Ania Szafranec z zespołu Dziewczyny i Maleo Reggae Rockers.

Pomimo słabej akustyki na hali występ był naprawdę klimatyczny, a piosenki wykonane bardzo dobrze. Niestety, większości uczniów się on nie spodobał. Ciężko było również o zachowanie kultury i szacunku do wykonawców scenicznych, a szkoda, bo okoliczności tego wymagały.

*Autor: Erwin Nowak*

## Dzień Świętego Patryka

17 marca jest szczególnym dniem dla wszystkich Brytyjczyków, a także dla części Amerykanów. Mieszkańcy świętują wtedy Dzień Świętego Patryka, który przyczynił się do nawrócenia Brytyjczyków na chrześcijaństwo. Dominującym kolorem jest zielony, dlatego ludzie zakładają zielone ubrania, jedzą ciasta i piją piwo o tej barwie.

W naszym gimnazjum także obchodzono ten dzień w szczególny sposób. W szkole były ukryte koniczynki wycięte z papieru, w których poszukiwania zaangażowali się wszyscy uczniowie. Osoba, która znalazła ich najwięcej, otrzymała słodki upominek. W tym roku wygrał Adam Koperwas z klasy 3 c. Nie był to koniec atrakcji, które czekały na uczniów. Po szkole chodziły dziewczyny z 1a i rozdawały cukierki z karteczkami, na których były zapisane ciekawostki dotyczące tego dnia. Uczeń, który miał na sobie coś zielonego, nie mógł być pytany przez nauczycieli. Pewnie dlatego tyle osób tego dnia miało chociaż zieloną gumkę na włosach. Najważniejszym punktem całego dnia, był, oczywiście, konkurs dotyczący Patryka i jego święta. Każda klasa wystawiła po 3 reprezentantów, którzy rozwiązywali zadania i łamigłówki przygotowane przez nauczycieli j. angielskiego. Najlepiej poszło klasie 2a, która zajęła pierwsze miejsce, trochę gorzej 1a-2. miejsce, a klasy 2c i 3c zajęły egzekwo 3. pozycję.

Wszyscy tego dnia bardzo dobrze się bawili, na pewno będą miło wspominać ten dzień. Już nie mogę się doczekać tego, co będzie za rok.

*Autor: Ewa Zagaja*

## Dzień Kobiet

8 marca - dzień, który obchodzą kobiety. O dobrą atmosferę w tymże czasie zadbała klasa 1 b. Dzięki zaangażowaniu chłopców, ze wsparciem koleżanek z klasy, płeć przeciwna poradziła sobie doskonale z tym zadaniem.

W holu naszej szkoły znalazła się ciekawie przyozdobiona tablica, na której można było napisać życzenia dla koleżanek, natomiast na drzwiach sal, w których uczą panie, zostały umieszczone życzenia dla nich. Wszystkim spodobał się pomysł z rozdawaniem babeczek dla każdej dziewczyny z naszej szkoły. W tym zadaniu pomogła mama Dominiki z 1 b.

Cały dzień był wyjątkowy i na pewno został spędzony we wspianej atmosferze. Liczymy, że za rok może to się powtórzy, bo lepiej być nie mogło.

*Autor: Marta Salwerowicz*



# CO NOWEGO?

## Pierwszy Dzień Wiosny

Dzień 21 marca szczególnie obchodzono w naszej szkole, ponieważ był to 1. Dzień Wiosny. Cała szkoła została ładnie przystrojona, a uczniowie ubrali się w ciepłe, wiosenne barwy. Odbył się nawet minikonkurs - dla ucznia, który był „najbardziej kolorowy”, przygotowano słodką niespodziankę. Nie była to jednak jedyna atrakcja tego dnia. Wszystkich czekał jeszcze szereg innych zajęć, przygotowanych specjalnie na tę okazję.

Sportowcy mogli zrzucić zbędne kilogramy pod okiem trenerki fitness lub spróbować swoich sił w „strongmanie”. To konkurs, którego celem było wytypowanie najsilniejszego i najbardziej wytrzymałego ucznia Gimnazjum nr 2. Każda klasa musiała wytypować min. 1 reprezentanta klasy. Szczególnym przedstawicielem był pan Cezary Jasiński, który walczył dla 1 c. Uczestnicy brali udział w poszczególnych konkurencjach pod okiem pana Tomka Kościuchy oraz pani Jadwigi Lubas. Najpierw trzeba było przebiec z punktu a do punktu b, trzymając w dłoniach oponę samochodową. Następnie czekało ich wnoszenie pojedynczo 2 worków z piaskiem. Kolejna konkurencja polegała na wytrzymaniu jak największej ilości czasu z wyciągniętymi rękami, w których znajdowały się 2 zgrzewki wody. Najzabawniejszym etapem było pchanie taczki, w której znajdował się pan Kościucha. Swoją drogą, musiał być on bardzo odważny, skoro zgodził się na to wiedząc, jakie mogą być tego skutki. Na koniec zawodnicy i widzowie przenieśli się na zewnątrz budynku, ponieważ należało przepchać samochód jak najdalej. Wszyscy byli bardzo zaangażowani i widać było, że zależało im na jak najlepszym wyniku.

Lecz nie tylko sportowcy mogli sprawdzić swoje możliwości. W tym samym czasie w Klubie Gimnazjalisty odbył się konkurs wiosenny. Wytypowano do niego po 3 osoby z każdej klasy. Polegał on na wybraniu jednej z 3 odpowiedzi za pomocą cukierków. Oczywiście, tylko jedna z nich była prawidłowa. Można było położyć 3, 2 lub 1 cukierka, przy danej odpowiedzi. Ilość słodczych powiększano odpowiednio do udzielonej odpowiedzi (jeśli była ona prawidłowa). Wygrywała drużyna, która pod koniec zebrała ich jak największą liczbę. Najlepiej poszło klasie 1 a, tuż za nimi była 2 c, a 3. miejsce zajęła 3 c. Wszyscy świetnie się bawili, a pod koniec otrzymali dodatkowe cukierki za udział w konkursie. Miłośnicy gotowania także mogli znaleźć coś dla siebie. Tego dnia odbyły się 2 konkursy kulinarne, jeden polegający na pieczeniu świątecznych ciast i ciasteczek, a drugi - na przygotowywaniu sałatek. Dzięki temu w całej szkole unosił się piękny zapach. Przygotowane jedzenie uczniowie konsumowali w trakcie trwania szkolnego grilla, na którym można było także spróbować pieczonej kielbasy czy grochówki. Krótko mówiąc - każdy znalazł coś dla siebie.

Cały dzień wspominam bardzo miło, zapewne reszta uczniów także. Mam nadzieję, że za rok spędzimy czas w podobnej atmosferze.

Autor: Ewa Zagaja



1 dzień wiosny

p.Cezary Jasiński



1 dzień wiosny

p.Cezary Jasiński

# MYŚLĘ, WIĘC PISZĘ...

## Królestwo wartości pozornych

Świat, w którym żyjemy, jest światem wartości. Wartością może być wszystko, co dla nas drogie, ważne.

We współczesnym świecie dla ludzi najważniejszymi wartościami są dobra materialne, to, co posiadają, i cena tych rzeczy. Większość przywiązuje się do tego, co ma, nie zdając sobie sprawy, że rzeczy materialne można łatwo stracić. Według mnie, to prawda, że współczesny świat to królestwo wartości pozornych. Ludzie mniejszą wartość przywiązują do domu, rodziny, przyjaciół. Dla współczesnych ludzi ważniejsza jest ciągła gonitwa za pieniędzmi niż za ciepłem rodzinnym. To wszystko jest na drugim planie.

A czy w dzisiejszych czasach można znaleźć coś, co jest trwałe i nieprzemijające? Moim zdaniem, to wszystko zależy od tego, jak zostaliśmy wychowani, co wynieśliśmy z własnych domów i czy chcemy to w swoim życiu wykorzystać i dalej pielęgnować. Sami musimy wiedzieć, co jest dla nas najważniejsze: miłość, przyjaźń i rodzina czy też dobra materialne.

Przywiązujemy uwagę do tego, co posiadamy, czyli do przedmiotów martwych, przemijających, zamiast skupić się na tym, co trwałe.

*Autor: Marta Gawron*

## Królestwo pozorów

Współczesny świat - z mojego punktu widzenia - jest królestwem wartości pozornych. Na każdym kroku spotyka się rozwiedzione małżeństwa, dla których miłość była tylko chwilowa. Najlepsi przyjaciele, którzy od lat mogli na sobie polegać, przestają rozmawiać przez jedną błahostkę, a nowe, markowe buty są ważniejsze od osobowości. Bycie lubianym ogranicza się do liczby polubień zdjęcia profilowego na portalu społecznościowym. Pieniądze natomiast oślepiają ludzi, którzy nie wierzą w siebie samych.

Jednak naszą społeczność mogłabym określić innym mianem, grą. Ludzie chowają się pod maskami, próbując udowodnić innym, że ich życie jest idealne. Bo czy nie do tego dążymy? Fałszywie uśmiechamy się do ludzi na ulicach, kłamiemy w żywe oczy oraz prześladujemy innych. Zamiast zawierać znajomości i chociaż próbować być dobrym człowiekiem, dążymy do zupełnie innego celu. Jednak po wielu latach te osoby, które teraz, chwilowo mają "wszystko", będą żałować. Nie dowiedzą się, czym są wsparcie, miłość oraz bezinteresowność, ponieważ te określenia są im nieznane. Nie jestem w stanie zaprzeczyć, że gdzieś tam w tłumie są osoby dobroduszne. Nieraz słyszy się o zakochaniu od pierwszego wejrzenia, związkach trwających sześćdziesiąt lat i przyjaźniach na całe życie. Wiele z nas pomaga w schroniskach, wolontariatach czy organizuje akcje charytatywne. Jednak definitywnie takich osób jest za mało. Patrząc na moich rówieśników, ubolewam, choć przyznam, że sama łapię się na szukaniu owych wartości pozornych.

Ktoś kiedyś powiedział, że człowiek rodzi się, mając w sobie cząstkę dobra i zła. Więc dlaczego mamy wierzyć w pozory? Nie lepiej choć spróbować znaleźć to, co trwałe i nieprzemijające?

*Autor: Klaudia Jasiewicz*

# MYŚLĘ, WIĘC PISZĘ...

## Współczesny świat

We współczesnym świecie istnieje wiele wartości. Są np. wartości materialne, za które większość ludzi jest zdolna do wszystkiego. Wszyscy dążą do piękna. Lecz i to po czasie mija, znika. Maski zostają zdjęte. Tak więc można to nazwać wartością, a nawet potrzebą, jednak nie wszyscy się do tego stosują. Jest jeszcze np. miłość okazywana na wiele sposobów. Mogą być nią zwykłe 'załóż szalik' albo 'miłego dnia'. Miłość może być namiętna i głęboka, silna i trwała, nieskończona i niedojrzała. Następnie przyjaźń: daje niezapomniane chwile i nadzieje.

A jednak trzeba liczyć się z kilkoma zasadami: ludzie przychodzą i odchodzą non-stop, nic nie jest trwałe. Wszystko kiedyś się skończy. Piękno opuści twą twarz, gdy zawita starość. Miłość mogą zniszczyć zaledwie gest czy ludzka niecierpliwość i znudzenie. Przyjaźń łączy się z więzią, a więzi często zabija czas. Wciąż pozostaje pytanie: czy można znaleźć to, co nieprzemijające? Moim zdaniem, nie można. Wszystko kiedyś zniknie z tego świata, za kilkaset lat nikt nie będzie pamiętał o naszym istnieniu. Miłość w licznych przypadkach po prostu uleci.

Oczywiście, może ktoś wspomnieć o kilku wyjątkach, które przetrwały najgorsze scenariusze, ale co to da? Warto zastanowić się nad kwestią sensu. Należy przecież brać pod uwagę, że wartości są nieważne i wszystko, co robimy, jest bezcelowe. Moim zdaniem, powinno się korzystać z życia i nie brać na poważnie owych wartości. Może to tylko słowa, które wymyślili ludzie nierozumni, by wyjaśnić sobie dziwne odczucia. Nie mam pojęcia.

*Autor: Julia Turowska*

## Czy można zaufać naszym zmysłom?

Nasza codzienność opiera się na wielu wartościach. Jedne są ważniejsze, inne - mniej. Całe ludzkie życie składa się z kontrastów, to właśnie one tworzą równowagę pomiędzy wszystkim, co nas otacza.

System wartości w naszej rzeczywistości jest często postrzegany jako absurdalny i pozorny. Fakt, wszystko przemija, lecz są też rzeczy, które pojawiają się i są z nami do samego końca. Co do nich należy? Powiedzmy - charakter - może znajduje się w naszym świecie jako coś niematerialnego, lecz właśnie to czyni go trwałym i nieprzemijającym nawet z czasem. Istnieją też rzeczy, które nie są na tyle wytrzymałe, żeby przetrwać tyle samo bądź więcej czasu. A jaki tym razem jest przykład? Powiedzmy - uroda. Jest ona wartością pozorną, przemijającą.

Podsumowując, świat pełen jest rzeczy, które tylko pozornie mają jakąkolwiek wartość. Nasz świat został tak skonstruowany, abyśmy przez całe życie odkrywali tę prawdziwą wartość, bo taki jest nasz cel. Starajmy się zauważyć te jedyne i najtrwalsze wartości, zamiast tych, które przemijają.

*Autor: Marta Salwerowicz*

# SPORT

## Walka o tytuł

O godzinie 11:00 12.03.2016 r. w hali sportowej przy Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze odbył się mecz na szczycie Lubuskiej Ligi w Piłce Ręcznej Juniorów Młodszych. To spotkanie miało zadecydować o tym, kto zdobędzie tytuł mistrza województwa. UKS Spartakus Zielona Góra podejmował UKS Trójka Nowa Sól. Gospodarzom wystarczył zaledwie remis, aby cieszyć się pierwszym miejscem w tabeli, zaś nowosolanie musieli wygrać ten mecz.

Początek należał do drużyny przyjezdnej, seria błędów zielonogórskich zawodników oraz konsekwencja w ataku Trójki zaowocowały prowadzeniem 3:0. Niespełna parę minut później przewaga gości ponownie wzrosła. Spartakus miał problem, aby rzucić bramkę. Od 10 minuty sytuacja powoli się zmieniła, Zielona Góra dogoniła rywali na 2 bramki, a następnie wyszła na prowadzenie 10:9. Jednak w 21 minucie meczu kontuzji nabawił się jeden z filarów Spartakusa, mimo tego gospodarze nie poddawali się i do szatni schodzili, przegrywając 16:19.

Druga połowa zaczęła się dobrze dla naszej drużyny, ale już po chwili goście uzyskali aż 5 bramek przewagi. Następne minuty gry były bardzo zacięte; było widać, że to nie jest zwykły mecz o ligowe punkty, tylko o 1. miejsce w tabeli. Dzięki uspokojeniu gry w ataku oraz mocniejszej obronie gospodarze doszli Nową Sól na remis w 50 minucie spotkania. Goście jednak pokazali, że to był chwilowy zastój i po chwili prowadzili 2 bramkami, a na zegarze zostały 4 minuty gry. W ostatnich 60 sekundach gry Spartakus nadal przegrywał różnicą 2 trafień, później jednak zielonogórzanie stanęli mocno w obronie i na 6 sekund przed końcem mieli piłkę oraz stratę 1 bramki. Faul oraz wykluczenie zawodnika gości pozwoliły ustawić rzut wolny na 10 metrze, po którym padła bramka na remis. Tym samym wywalczono tytuł mistrza województwa lubuskiego.

Niewątpliwie był to jeden z najciekawszych meczów na Ziemi Lubuskiej w tym sezonie. Po spotkaniu zielonogórskim zawodnikom zostały wręczone pamiątkowe koszulki. Obie ekipy uzyskały awans do 1/8 Mistrzostw Polski. Spartakus pojedzie do Legnicy, natomiast Nowa Sól do Ciechanowa.

Bramki:

Spartakus: Kuc, Lewandowski, Keping, Łobocki, Pisiewicz 2, Piwowarczyk 7, Gołębiowski 3, Machalica 13, Kuczyński 2, Rugała 2, Gryglik 2, Czestkowski, Badacz.

*Autor: Kacper Machalica*



Mecz

Arek Stefański



Mecz

Arek Stefański